Włodi, IBNM (feat. Ero JWP)

Nie prują się bo nie ma podstaw
Czerwony dywan, zero poszlak
Wypuszczam tracki w równych porcjach
A psychofani sieją krzaki a nie postrach
Miałem nosa, nie pochwalasz takich postaw
Luz!
Dezaprobata jest wpisana w koszta
Drugi obieg wieczna hossa
Strachu i zazdrości nie dam ci po sobie poznać

Czy to tylko dla palących
mam wrażenie że nie tylko dym nas łączy
Każdy pragnie, każdy szuka
Każdy szpąci
Każdy ma poglądy
Ale nikt nie wie jak skończy

Jak tak jest to jebać limit
Jak już grać to z najlepszymi
Jeśli kochać to non-profit
Inaczej być nie może, nie zagadam innej opcji

Robię coś z niczego
Raczej ,ze tak powiem – tworzę
I wyjść ma mi tu wszystko
Bo inaczej być nie może
Dzięki za iskrę boże
Dziś już wszyscy podjarani
Moi fani wciąż są głodni, wiec inni są pozjadani
Z mymi wspulasami na zawsze tworzymy rap grę
Sprawiamy, ze to co trudne wygląda na łatwe
Tak mamy i zarabiamy na swojej zajawce
I pewnie nasze tagi do dziś są na twojej klatce
Czas szybko minął od pierwszych wysyłek w eter
A u nas wciąż to samo, nic nie gorzej niż najlepiej
I może siedzę w sklepie
Ale dal mnie to nic złego
Z serum tak jak z rapem, jestem zawsze dumny z niego
Do tego zachwyt widać na twarzach mych bliskich
Jak dotrę na szczyt to zapraszam ich wszystkich
Może mi brak pokory, ale mi nie brak ambicji
Wierze w Boga ale w siebie przede wszystkim